

481 VII

ROLNICTWO ZACHODNIO-EUROPEJSKIE W 1960 ROKU

„L'EUROPE AUJOURD'HUI ET EN 1960" 8-EME RAPPORT DE L'O. E. C. E. VOLUME II

Europejska Organizacja Współpracy Gospodarczej¹ publikuje rokrocznie rezultaty swoich badań nad kształtowaniem się sytuacji ekonomicznej krajów będących jej członkami w formie sprawozdań redagowanych przez Komitet Ekonomiczny, a zatwierdzanych przez Radę OECE.

W 1957 roku ukazało się 8 sprawozdanie Komitetu Ekonomicznego; stanowi ono ciekawą próbę oceny perspektyw ekonomicznych krajów należących do OECE w okresie 1956—1960. Nie jest to pierwsza próba tego typu. Prognozy rozwoju gospodarczego Europy Zachodniej były już dokonywane dla lat 1948—1952 w oparciu o 4-letnie programy odbudowy gospodarczej, sporządzane przez wszystkie państwa należące do Organizacji Współpracy Gospodarczej, oraz dla okresu 1951—1956, kiedy to nawet Rada Organizacji wyznaczyła jako ogólny cel polityki gospodarczej zwiększenie produkcji globalnej o 25%. Autorzy wstępu do 8 sprawozdania uważają dotychczasowe prognozy za udane, a rolę ich w koordynacji gospodarki krajów członkowskich oceniają pozytywnie.

Prognoza zawarta w omawianym sprawozdaniu ma nieco odmienny charakter. Opracowując ją zrezygnowano z wyznaczania wielkości „docelowych”, a ograniczono się do ogólnego zarysowania perspektyw rozwojowych gospodarki Europy Zachodniej, oraz do postawienia głównych problemów, jakie członkowie OECE będą musieli w najbliższych latach rozwiązać, w celu stworzenia warunków zapobieżenia w możliwie największym stopniu rysującym się trudnościom.

Opracowanie to jest dla nas interesujące zarówno jako wyraz narastającej we współczesnych państwach kapitalistycznych potrzeby planowania i jako przykład metod jakimi ekonomia burżuazyjna posługuje się dla budowania długoterminowych prognoz rozwoju gospodarczego, jak i ze względu na bogaty materiał faktyczny dotyczący kształtowania się podstawowych wielkości ekonomicznych w kapitalistycznych krajach europejskich w latach 1950—1955 (w oparciu o które prognoza została sporządzona), a wreszcie jako podstawa do konfrontacji wielkości prze-

¹ Organisation Europeenne de Coopération Economique. Należą do niej NRF, Austria, Belgia, Dania, Francja, Grecja, Irlandia, Islandia, Włochy, Luksemburg, Norwegia, Holandia, Portugalia, Anglia, Szwecja, Szwajcaria, Turcja. USA i Kanada nie będąc członkami organizacji uczestniczą we wszystkich jej przedsięwzięciach o charakterze badawczym. Ponadto Jugosławia reprezentowana jest przez obserwatora, a Hiszpania uczestniczy w opracowaniu zagadnień agrarnych.

widywanych i rzeczywistych w warunkach, w których nie ma możliwości planowego kierowania całością gospodarki mimo znacznego rozwoju interwencjonizmu państwowego w różnych jej dziedzinach.

Przedstawioną w raporcie długoterminową prognozę sporządzono przyjmując szereg hipotez odnośnie kształtowania się podstawowych czynników politycznych i ekonomicznych. Między innymi założono, że poziom zatrudnienia pozostanie niezmienny, że nie będzie kryzysu, że nie wystąpią ostrzejsze procesy inflacyjne, że sytuacja międzynarodowa nie ulegnie zaostrzeniu. Realizację tych hipotez postawiono jako zadanie przed krajami należącymi do OECE traktując je jako warunek pomyślnego rozwoju gospodarki.

Statystyczną stronę opracowania charakteryzuje posługiwanie się szeregiem przybliżeń. Punktem wyjścia jest oszacowanie produkcji globalnej na podstawie przewidywanego kształtowania się zasobów rąk roboczych i wydajności pracy. Następnie przewiduje się sposób podziału tej produkcji pomiędzy państwo, inwestycje prywatne, handel zagraniczny i konsumpcję indywidualną, oceniając równocześnie potrzeby tych wszystkich dziedzin i osiągalny stopień ich zaspokojenia. W toku dokonywanego zestawiania przewidywanych zasobów i potrzeb ujawniają się trudności, z jakimi należy się liczyć, powstaje podstawa do wnioskowania, w których dziedzinach produkcji należałoby przyspieszyć rozwój wzmoczenia inwestycji lub polepszyć zaopatrzenie drogą zwiększenia importu z krajów europejskich, a w których uwidaczniają się możliwości nadprodukcji i konieczność zahamowania produkcji lub wzmoczenia eksportu itp.

Wycena wartościowa wszystkich wielkości ekonomicznych dokonywana jest w oparciu o ceny roku 1955, przy czym możliwe zmiany w strukturze cen i w poziomie cen nie są przedmiotem rozważań, podobnie jak i mogące wystąpić trudności gospodarcze typu finansowego. Autorów prognozy interesuje wyłącznie rzeczowa strona kształtowania się wewnętrzzgodz gospodarczych proporcji w produkcji i konsumpcji krajów objętych badaniami.

Zgodnie z ogólnymi założeniami, rozważania nad przewidywaną sytuacją ekonomiczną rolnictwa prowadzone są w dwóch płaszczyznach. Przedmiotem analizy jest kształtowanie się konsumpcji artykułów żywnościowych (dla określenia zapotrzebowania na produkty rolne) oraz możliwości wzrostu produkcji rolnej w oparciu o przewidywany rozwój poszczególnych czynników produkcji. Wysuwane są również pewne propozycje w kwestii polityki ekonomicznej w stosunku do rolnictwa.

Ocena przewidywanego kształtowania się popytu na produkty rolne prowadzona jest na tle analizy tendencji charakteryzujących konsumpcję indywidualną wszystkich przedmiotów spożycia.

Konsumpcja indywidualna ludności krajów Europy Zachodniej dopiero w roku 1947 osiągnęła poziom przedwojenny (na 1 mieszkańca). Od tego czasu nieustannie rośnie, ale tempo tego wzrostu jest powolniejsze niż rozwój produkcji globalnej, udział konsumpcji artykułów żywnościowych w produkcie globalnym spadł z 69% w 1947 r. do 65% w 1955 r., (wskutek wzrostu wydatków na militaryzację i na inwestycje). W okresie do roku 1960 przewiduje się wzrost konsumpcji globalnej o 18% i hamowanie spadku jej udziału w produkcie globalnym poprzez wolniejszy wzrost

wydatków na zbrojenia. Wzrost konsumpcji indywidualnej będzie się kształtował bardzo różnie w poszczególnych krajach w zależności od przyrostu ludności i osiągniętego już poziomu konsumpcji na 1 mieszkańca. Najszybszy będzie w krajach, w których następuje szybki wzrost konsumpcji indywidualnej przy umiarkowanym przyroście ludności. Będą to kraje grupy II (NRF, Austria, Francja, Holandia, Islandia — konsumpcja na 1 mieszkańca 547 dolarów) i grupy III (Irlandia, Włochy — konsumpcja na 1 mieszkańca 312 dolarów). Mniejszy przyrost konsumpcji globalnej wystąpi w krajach grupy I o osiągniętym już wysokim poziomie życia (Dania, Norwegia, Szwecja, Szwajcaria, gdzie konsumpcja na 1 mieszkańca wynosi 700 dolarów). Zupełnie specyficzna sytuacja będzie miała miejsce w krajach o wysokim przyroście naturalnym, ale o małej dynamice dochodu narodowego i niskim poziomie konsumpcji gdzie konsumpcja na 1 mieszkańca wynosi 214 dolarów (Grecja, Portugalia, Turcja). Globalny przyrost konsumpcji będzie tu wysoki, natomiast na 1 mieszkańca nie o wiele szybszy niż w krajach o wysokiej stopie życiowej.

Omawiane opracowanie przewiduje również znaczne zmiany struktury konsumpcji w 1960 r. Do opracowania tego zagadnienia posłużyła prognoza konsumpcji globalnej i dane o strukturze konsumpcji indywidualnej w 1955 roku. Na skutek przesunięcia się popytu od dóbr podstawowych do dóbr wyższego rzędu przy ogólnym wzroście konsumpcji w krajach należących do OECE o 18%, konsumpcja środków żywności wzrośnie tylko o 12%, podczas gdy np. dóbr trwałego użytkowania o 31%. W porównaniu z pięcioleciem 1949—1955 przewiduje się osłabienie tempa rocznego przyrostu konsumpcji środków żywności z 3,8 do 2,4%.

Ponieważ spadek udziału środków żywności w konsumpcji indywidualnej związany jest przede wszystkim ze wzrostem dochodu na 1 mieszkańca, przebieg zmian w strukturze konsumpcji będzie różny w różnych krajach. Przewiduje się, że istniejące różnice w strukturze wydatków ulegną w najbliższych latach dalszemu pogłębieniu. W I i II grupie krajów, gdzie wydatki na żywność stanowią ca 30% wydatków na spożycie udział ten ulegnie nieznacznemu obniżeniu, w krajach grupy IV będzie się kształtował na niezmiennym poziomie (60% wydatków na spożycie). W grupie tej wzrost wydatków na żywność pochłonie prawie całkowicie spodziewany przyrost wydatków na spożycie. Wydatki na żywność na 1 mieszkańca wzrosną w okresie 1955—1960 tylko o 13%, podczas gdy w okresie 1950—1955 wzrosły o 19%. Będzie to spowodowane osłabieniem dynamiki dochodów oraz wspomnianymi już zmianami w strukturze wydatków. W okresie ubiegłym przyrost konsumpcji środków żywności (na 1 mieszkańca) stanowił 79% całego przyrostu konsumpcji indywidualnej w Europie, w latach 1955—1960 ma stanowić tylko 64%. Średni europejski stosunek tych dwóch wielkości jest jeszcze o wiele wyższy od przewidywanego dla krajów o wysokiej stopie życiowej.

We wszystkich krajach zmiana w strukturze konsumpcji produktów żywnościowych będzie szła w kierunku wzrostu udziału produktów wysokowartościowych. Wyodrębniają się tutaj wyraźnie trzy grupy produktów: zboża, tłuszcze i jarzyny o przyroście konsumpcji mniejszym od przeciętnego, cukier, mleko i przetwory mleczne, których dynamika konsumpcji kształtuje się na poziomie zbliżonym do przeciętnego i wreszcie mięso, owoce, oraz napoje niealkoholowe, których wzrost konsumpcji

jest wyższy od przeciętnego. Autorzy opracowania są zdania, że przewidywana struktura konsumpcji może ulec pewnym zmianom na skutek wahań relacji cen ale ogólna jej tendencja, towarzysząca z reguły wzrostowi dochodów indywidualnych, niewątpliwie musi wystąpić.

Twórcy omawianej prognozy gospodarczej słusznie uważają, że przewidywana ewolucja wydatków na żywność nie wystarcza jeszcze dla oceny kształtowania się popytu na produkty rolne na szczeblu bezpośredniego wytwórcy. Występują tu bowiem dwa czynniki komplikujące: a) część środków przeznaczanych na żywność wydatkowana jest na zakupy produktów pochodzenia pozaeuropejskiego, a równocześnie pewna część europejskiej produkcji rolniczej zostaje wyeksportowana, b) wydatki na środki żywnościowe obejmują również koszty i zysk przemysłu przetwórczego i handlu artykułami rolnymi.

Rozwój eksportu produktów rolnictwa europejskiego w latach ubiegłych jest oceniany w sprawozdaniu jako bardzo szybki. Przyczyną takiego tempa rozwoju była dyskryminacja ekonomiczna krajów spoza strefy dolarowej i uprzywilejowanie produktów europejskich w krajach kolonialnych i zależnych. Natomiast w nadchodzącym okresie przewidyuje się znaczne osłabienie tempa rozwoju eksportu, ponieważ wiele krajów importujących nagromadziło w ciągu tego czasu poważne zapasy żywności. W rezultacie należy się spodziewać wzrostu nadwyżki europejskiego importu środków żywności nad eksportem. (W roku 1955 wyniosła ona 8 mld dol.).

Poziom importu rolnego w najbliższych latach zależeć ma, według autorów sprawozdania, od dwóch czynników: od wydajności rolnictwa europejskiego i od skutecznej polityki rolnej. Rolnictwo europejskie bowiem, nie we wszystkich dziedzinach produkcji jest jednakowo zdolne do konkurencji. Polityka ekonomiczna od kilku lat zmierzała do stymulowania produkcji, która posiada korzystniejsze warunki do konkurowania na rynkach światowych i ograniczania wytwarzania tych produktów, które można nabyć w dowolnej ilości i po niskich cenach u producentów pozaeuropejskich. Skuteczniejsze oddziaływanie polityki ekonomicznej, przy równoczesnym wzroście wymiany między samymi państwami europejskimi mogłoby w znacznym stopniu przyczynić się do poprawy dochodowości europejskiej produkcji rolnej, oraz wartościowego stosunku eksportu i importu produktów żywnościowych.

Import produktów rolnych z punktu widzenia jego konkurencyjności w stosunku do produkcji rolnictwa europejskiego podzielono w sprawozdaniu na trzy grupy. Pierwsza grupa obejmuje produkty konkurujące bezpośrednio z wytwarzanymi w Europie. Są to zboża, owoce, nabiał, cukier i jarzyny. Import tych produktów pokrywa tylko nieznaczoną część europejskiego zapotrzebowania, oddziałuje jednak bezpośrednio na efektywny popyt na krajową produkcję tych artykułów.

Druga grupa to produkty tylko częściowo konkurencyjne, których import zaspokaja $\frac{3}{4}$ zapotrzebowania. Należą do nich: bawełna, len, nasiona oleiste, oliwki, tytoń. Trzecia grupa to produkty w ogóle w Europie nie wytwarzane jak herbata, kawa, kakao, juta.

Ogólny rozmiar importu rolnego nie przekroczył w roku 1955 poziomu osiągniętego w roku 1950. Wewnątrz jednak dosyć stabilnej wielkości ogólnej, ewolucja importu produktów w każdej z wymienionych

wyżej trzech grup była bardzo różnorodna. Przywóz produktów należących do grupy I obniżył się, do grupy II — nieznacznie wzrósł, do grupy III — regularnie wzrastał. Działo się tak dlatego, że spomiędzy artykułów grupy pierwszej, przyrost zapotrzebowania dotyczył przede wszystkim tych, do wytwarzania których rolnictwo europejskie jest najbardziej przygotowane jak: mięso, mleko, owoce. Wrost pokrycia zapotrzebowania na te produkty przez własną produkcję uważa się w sprawozdaniu za bardzo pożądany objaw. Autorzy opracowania uważają, że polityka handlu zagranicznego powinna ograniczać przywóz produktów, które Europa może wytwarzać sama, wyrażają nawet obawy, że zaznaczająca się liberalizacja polityki handlowej w stosunku do krajów nie będących członkami Wspólnoty może negatywnie odbić się na sytuacji rolnictwa europejskiego.

Trudności w dziedzinie realizacji produkcji przewiduje się szczególnie na odcinku zbóż. Światowy rynek zboża jest i jeszcze przez kilka lat pozostanie nadwyżkowy, ceny kształtują się na niskim poziomie. W tych warunkach każdy przyrost produkcji zbóż w większości krajów europejskich nie ocenia się jako słuszny. Wychodząc z tej oceny autorzy prognozy przyjmują hipotezę, że wzrost importu netto zbóż chlebowych winien kształtować się równoległe ze wzrostem popytu na przetwory zbożowe, natomiast zbóż pastewnych rosnać nieco szybciej niż konsumpcja mięsa i mleka.

Ponadto w opracowaniu przewiduje się, że ogólne rozmiary importu netto mięsa, mleka i nabiału z krajów nie należących do OECE powinny się w najbliższej przyszłości zmniejszyć. Podstawą takiego przypuszczenia jest fakt, że dużą część importu mięsa i nabiału stanowi import do Anglii, a w tym kraju nie przewiduje się wzrostu popytu na środki żywności. Równocześnie spodziewany jest wzrost eksportu produktów tej grupy z Francji, Danii i Holandii do krajów pozaeuropejskich. Największy przyrost importu netto powinien nastąpić w grupie produktów nie wytwarzanych w Europie, tzn. herbaty, kawy, kakao itp. W sumie należy się spodziewać wzrostu importu netto artykułów żywnościowych na potrzeby Europy Zachodniej w okresie 1955—1960 o ca 10%.

Udział wydatków na opakowanie, przerób i transport w wydatkach na żywność nieustannie rośnie w miarę wzrostu dochodów ludności. Jednym z objawów tego procesu było zjawisko szybszego wzrostu produkcji przemysłu spożywczego w Europie Zachodniej w porównaniu ze wzrostem wydatków na zakup środków żywności. Równocześnie ilość spożywanych środków żywnościowych rosła wolniej niż wydatki na konsumpcję tych środków. W okresie 1950—1955 $\frac{2}{5}$ wszystkich wydatków na żywność pochłaniały przetwórstwo i dystrybucja. W tych warunkach rozpiętość pomiędzy tempem wzrostu wydatków na żywność, a wzrostem konsumpcji produktów rolnictwa musiała nieustannie wzrastać. W przyszłości, nawet gdyby udział przetwórstwa i dystrybucji wzrastał bardzo wolno, proces ten będzie musiał ulec dalszemu pogłębieniu, ponieważ jest on nierozzerwalnie związany ze zmianami w potrzebach ludności, w warunkach rosnących dochodów indywidualnych. Autorzy widzą możliwość zmniejszenia rozpiętości pomiędzy popytem na produkty żywnościowe, a realnymi dochodami producentów rolnych poprzez obniżkę kosztów handlowych, kosztów przetwórstwa i marż handlowej.

Wskazują, że proces taki umożliwiłby obniżkę cen produktów rolnych i rozszerzenie się konsumpcji środków żywności, co z kolei wpłynęłoby pozytywnie na rozwój zbytu produktów rolnych. Jednak trwale zahamowanie procesu zmniejszania się udziału rolnictwa w wydatkach ludności uważają oni za nieosiągalne. Uwzględniając omówione powyżej kształtowanie się importu produktów rolnych oraz kosztów przetwórstwa i obrotu handlowego produktami rolnymi autorzy prognozy uważają, że wzrost popytu na produkty rolne wytwarzane w Europie Zachodniej, nie przekroczy w latach 1955—1960 granicy 14%. Utrzymanie wzrostu produkcji rolnej w tych granicach zapewni zachowanie równowagi na rynku produktów rolnych.

Ocenę możliwości rozwoju produkcji rolnej krajów zachodnio-europejskich w latach 1955—1960 oparto w sprawozdaniu na analizie trzech czynników: wydajności z 1 ha, wydajności pracy i kształtowaniu się zatrudnienia.

Nie przewiduje się, aby powierzchnia uprawna w Europie Zachodniej zwiększyła się w najbliższej przyszłości w sposób znaczniejszy. Co prawda w niektórych krajach śródziemnomorskich nawadnianie nowych terenów oraz rozwój transportu przyczyniają się do rozszerzenia powierzchni nadającej się pod uprawę, ale w pozostałych krajach nie ma już ziemi nie zajętej. Zatem wzrost produkcji można uzyskać przede wszystkim drogą zwiększenia wydajności z hektara i produktywności zwierząt hodowlanych. W sprawozdaniu ocenia się możliwości tego wzrostu na podstawie różnic w wydajności z 1 ha w poszczególnych krajach europejskich. Rozpiętość jest tutaj istotnie znaczna, np. średnia wydajność z 1 ha dla lat 1952—1956 wahała się w następujących granicach:

	wydajność najwyższa	wydajność najniższa
żyto	38 q	8 q
owies	28 „	7 „
jęczmień	36 „	6 „
pszenica	50 „	8 „
ziemniaki	258 „	79 „
buraki cukrowe	427 „	197 „
mleko w kg na krowę	3930	360

Tak wielka rozpiętość spowodowana została częściowo przez czynniki jakości ziemi i klimat ale przede wszystkim przez duże różnice w metodach produkcji. Autorzy prognozy uważają, że w niektórych krajach, np. w pewnych krajach Europy Północnej nowoczesne metody gospodarowania są już tak rozpowszechnione, że dalszy wzrost produktywności jednostki wytwórczej mógłby pociągnąć za sobą wzrost jednostkowych kosztów wytwarzania (dałoby o sobie znać prawo malejącej efektywności nakładów), ale w większości krajów są jeszcze duże niewykorzystane możliwości w dziedzinie zastosowania nawozów, maszyn, racjonalnych metod uprawy itp. Przewiduje się zatem, że bez większych trudności można by uzyskać w 1960 r. produkcję rolniczą większą o 10—11%. Podstawą do takiej oceny jest między innymi zaznaczająca się bardzo wyraźnie w ciągu ostatnich lat tendencja do rozszerzonego posługiwania się maszynami i stosowania nawozów sztucznych. Konsumpcja głów-

ných nawozów sztucznych kształtowała się w 1949 r. na poziomie 5 mln ton (w czystym składniku), a już w 1954 r. przekroczyła 7 mln ton. Park traktorowy wzrósł w latach 1950—1955 ponad dwukrotnie (z 845 tys. na 1.800 tys.). W podobnym tempie rozwijał się popyt na inne maszyny i nowoczesne urządzenia, zużycie energii elektrycznej itp. Zjawisko to ma — poza wpływem na wzrost wydajności z 1 ha — także i innego typu konsekwencje. Ewolucja ta spowodowała mianowicie gwałtowny wzrost zakupów rolnictwa w innych gałęziach gospodarki.

Trudności kalkulacji kosztów w rolnictwie nie pozwalają dokładnie określić jaki udział w globalnej produkcji rolnej miały w poszczególnych latach środki produkcji dostarczone przez inne gałęzie gospodarki. Autorzy sprawozdania oceniają jednak, że w 1953 r. koszt tych środków stanowił około 20% produkcji rolnej brutto, przy czym w krajach wysokorozwiniętych ponad 30% a np. w Grecji tylko 7%. Brak dokładnych danych uniemożliwia stwierdzenie jak odbywała się ewolucja struktury kosztów w rolnictwie ale jest pewne, że wydatki na środki produkcji pochodzenia nierolniczego rosły szybciej niż produkcja rolnicza. Np. w latach 1950—1955 zakupy rolnictwa w innych sektorach wzrosły dwukrotnie szybciej niż sprzedaż produktów rolnych tym sektorom. W tym samym okresie zatrudnienie w rolnictwie w większości krajów spadło, a produkcja na jednego zatrudnionego rosła szybciej niż suma produkcji globalnej.

Brak dostatecznie ścisłych i porównywalnych materiałów liczbowych uniemożliwia ocenę w jakim stopniu ulepszenia techniczne wpływają na wzrost wydajności z hektara i wzrost wydajności pracy. W opracowaniu uważa się jednak, że efektywność postępu technicznego zależy w dużym stopniu od prawidłowej polityki ekonomicznej. Polityka ta stawiać może przed sobą różne cele: albo zapewnienie wyżywienia kraju na wypadek konfliktów międzynarodowych albo zachowanie istniejącej struktury agrarnej i utrzymanie zatrudnienia w rolnictwie na niezmiennym poziomie poprzez oddziaływanie na kierunki wzrostu dochodów w rolnictwie, albo stabilizację poziomu życia ludności miejskiej przez utrzymanie cen rolnych na poziomie niezmiennym. Według autorów sprawozdania głównym celem polityki rolnej w warunkach Europy Zachodniej powinien być wzrost średnich dochodów rolnictwa. Dlatego jednym z najważniejszych problemów powinno być przewidywanie perspektyw zatrudnienia nadwyżek ludności wiejskiej w zawodach pozarolniczych. Odpływ siły roboczej ze wsi jest warunkiem efektywności postępu technicznego w rolnictwie, warunkiem rzeczywistego wzrostu wydajności pracy.

Stwierdzając, że w większości państw polityka interwencyjna usiłuje przeciwstawić się niestabilności dochodów rolniczych gwarantując stałość cen produktów rolnych, autorzy sygnalizują konieczność nieustannego śledzenia długoterminowych tendencji popytu i podaży, bowiem zmiany zachodzące tutaj wraz ze wzrostem dochodów mogą tak ograniczyć popyt na produkty rolne, że znaczne uelastycznienie polityki cen dla rolnictwa może stać się koniecznym środkiem dostosowania produkcji do nowego układu popytu.

Ponieważ w miarę rozwoju gospodarczego współistnieją ze sobą dwa procesy: spadek udziału rolnictwa w wydatkach na żywność i wzrost

udziału gałęzi pozarolniczych w wydatkach rolnictwa, przyrost ogólnych przychodów rolnictwa ocenia się jako szczególnie trudny do osiągnięcia. Autorzy sprawozdania przewidują, że może on w krajach należących do OECE osiągnąć poziom zaledwie 9%. W tych warunkach osiągnięcie średnich przychodów w rolnictwie na poziomie innych gałęzi produkcji można oczekiwać tylko w wypadku równoczesnego wystąpienia dwóch czynników: wzrostu wydajności pracy i odpływu ludności z rolnictwa do innych zawodów. Dlatego warunkiem powodzenia polityki ekonomicznej w stosunku do rolnictwa musi być dostatecznie efektywna walka z bezrobociem i walka o szybki przyrost nowych stanowisk roboczych. Obok tego winno wystąpić wzmoczenie wysiłku w kierunku zwiększenia wydajności pracy w rolnictwie poprzez organizację przeszkolenia technicznego producentów rolnych, rozwój kredytu rolnego na cele modernizacji produkcji, rozwój poradnictwa w kwestiach organizacji gospodarstw i racjonalizacji metod uprawy, hodowli itp. Postuluje się również dokonanie prób przekształcenia struktury społeczno-ekonomicznej wsi w kierunku likwidacji gospodarstw nierentownych.

W dotychczasowych rozważaniach gospodarkę Europy Zachodniej traktowano jako jedną organiczną całość. W ostatnim z poświęconych rolnictwu paragrafie, odstąpiono od tego abstrakcyjnego założenia na rzecz analizy rynków poszczególnych krajów jako jednostek gospodarczych wyodrębnionych i oddzielonych od siebie licznymi barierami oraz wymiany pomiędzy tymi rynkami.

Punktem wyjścia przewidywań jest tu stwierdzenie, że kraje zachodnio-europejskie eksportujące żywność dokonują swoich transakcji przede wszystkim wewnątrz Organizacji Współpracy ($\frac{2}{3}$ eksportu). Przyczyny takiego układu stosunków wymiennych są liczne: ograniczenia celne w handlu zagranicznym są mniej dotkliwe w stosunkach pomiędzy krajami europejskimi niż w stosunkach z krajami pozaeuropejskimi, niskie koszty transportu przy sprzedaży na bliskie rynki polepszają warunki konkurencyjności towarów, zapotrzebowanie na produkty wytwarzane przez rolnictwo europejskie jak owoce, jarzyny, mięso itp. jest największe właśnie w Europie Zachodniej itp.

Wymiana produktów rolnictwa między krajami europejskimi w okresie 1950—1955 nieustannie wzrastała. Kraje tradycyjnie przywożące środki żywności zwiększyły import netto (dotyczy to przede wszystkim Anglii i NRF). W sprawozdaniu przewiduje się, że również w latach 1955—1960 będzie występował wzrost importu, ale będzie to dotyczyć tylko niektórych produktów, a mianowicie: mięsa, owoców, jarzyn, bawełny i tytoniu. Autorzy opracowania uważają za bardzo korzystny rozwój międzynarodowych stosunków handlowych wewnątrz Europy Zachodniej z punktu widzenia racjonalniejszego wykorzystania właściwych poszczególnym krajom warunków glebowych, klimatycznych itp. Dlatego postulują oni zniesienie ograniczeń celnych w wymianie wewnątrz Organizacji Współpracy Gospodarczej. Swój punkt widzenia uzasadniają również korzyściami, jakie w takim wypadku osiągnęłyby te kraje europejskie, których gospodarka nosi znamiona zacofania, (ubóstwo kapitałów, nadmiar ludności, niska wydajność pracy). Zniesienie ograniczeń handlowych miałyby stworzyć warunki szybszego przyływu kapitałów

zagranicznych do krajów zacofanych i przyspieszenia wzrostu gospodarczego.

W powyższych rozważaniach widoczne jest, że autorzy opracowania pozostając pod wpływem koncepcji tzw. „Wspólnego rynku” rozpatrują zagadnienie handlu zagranicznego między krajami Europy Zachodniej bardzo jednostronnie. Podobny charakter nosi wniosek o konieczności ujednoczenia w krajach członkowskich OECE metod interwencjonizmu państwowego w stosunku do rolnictwa.

opr. M. Ciepiewska